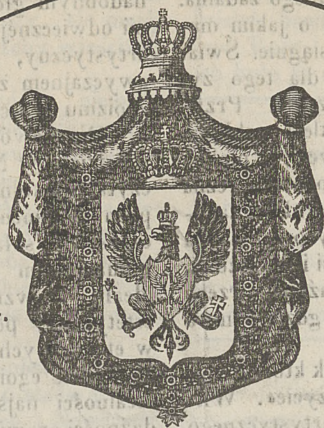
Nr. 157. w Czwartek dnia 8. Lipca 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: świerćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Londyn, 7. Lipca, z rana. — W sesyi co tylko odbytéj izby niższéj zakończono dyskusyą bilu indyjskiego w myśl rządu Wniosek w końcu podany Palmerstona, aby trwalnie bilu na lat 5 ograniczyć, odrzucono większością głosów 149 przeciw 115, chociaż Bright takowy popierał.

Berlin, 8. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać właścicielowi fabryki maszyn Albertowi Borsig tytuł radzcy komercyalnego.

Najświeższe wiadomości. Chociaż nic nie słychać o odbytém w 3. m. b. posiedzeniu konferencyi, Independance belge domyślеć się przecie każe, że posiedzenie to było nader ważnem, długo trwało i że pełnomocnicy bliżéj się porozumieli. Jeżeli wolno wierzyć Nordowi, porozumienie to tyczyć się miało przyszłości Księstw Naddunajskich. Lord Cowley bowiem podał projekt usuwający wprawdzie myśl unii politycznéj, nadający atoli Księstwom mocne gwarancye wolności oraz komitet dla przywrócenia jedności administracyjnéj polegającéj na podstawie stałéj. — Tymczasem nie ustaje agitacya patryotów rumuńskich, jak to dowodzi broszura z ich łona wyszła pod tytułem: *Napoleon III. i Księstwa Naddunajskie*, która z razu nieco niespokojności przysporzyła bo zaczepiała Ausryą.

— Z Paryża donoszą, że rząd francuski starań wszelkich dokłada, aby zapobiedz nieprzyjaznym wystąpieniom prasy, i że w téj mierze poufne odbyły się rozmowy i stósowne dano skazówki. Zapewniają téż, że królowa angielska nareszcie przyrzekła przybyć do Cherbourga na uroczystości tam odbyć się mające. Independance dodaje, że podróż ta poprzedzi odwiedziny, w jakie królowa jedzie do Koblenayi.

— Wiadomości z Londynu wynurzają wszystkie przekonanie, że ukończone odczytanie bilu żydowskiego jest finałem 25letniéj debaty.

Lipsk, 5. Lipca. — Od 14. dni są studenci tutejszego uniwersytetu w pewném rozjątrzeniu, a od poniedziałku przyszło do drażliwych skupień i wykazań w obec rektora uniwersytetu, który jednego ze swych słuchaczy, młodego teologa pociągnął po skończonéj prelekcyi do odpowiedzialności za to, że się czém innem w czasie godziny jego zajmował. 1. m. b. tłum studentów stanął śpiewając przed sądem uniwersyteckim żądając uwolnienia 4 kolegów, w téj sprawie uwięzionych. Wieczorem zawezwano wojsko. Następnego dnia starał się dyrektor powiatowy pan Burgsdorff studentów zawezwanych do siebie na posiedzenie uspokoić, wskazując w mowie swéj na zagrożoną wolność akademicką i na okoliczności narażające istnienie uniwersytetu w ogóle. Studenci obrali deputacyą, którą ma pan dyrektor przyjąć.

— W skutek nieporozumień zaszłych między studentami tutejszego uniwersytetu a rektorem powstały pogłoski o przeniesieniu uniwersytetu do innego miasta. Przeciw temu powstaje dziś dyrektor powiatowy, królewski pełnomocnik uniwersytecki p. Burgsdorff oświadczając, iż jest mocen pogłoskę tę oznaczyć jako nieprawdziwą.

Frankfurt nad M., 4. Lipca. — Miasto nasze pełne jest gości, po których widać, że należą do staréj arystokracyi francuskiéj. Hotele nie mogą dostarczyć miejsca dla objęcia ich. Księgi hotelowe nastrępione są nazwami Duków, Vicomtów, Contów i Markizów, których słońce lśni w hotelu Rosyjskim, jest niem hrabia Chambord. Dla korony cesarskiéj ze zjazdu tych panów, których liczba dochodzi od 300—400, nie urośnie żadne niebezpieczeństwo, bo oko agentów policyjnych ściśle ich śledzi. W kilka dni uda się hrabia Chambord do Ems. Zebraniu się temu chodzi o wydanie manifestu hrabiego Chamborda do zwolenników swych politycznych, którem stanowczo ma wystąpić przeciw pogłosce rozsianéj, jakoby hr. Chambord na korzyść hrabi paryskiego zamyślał zrzec praw swych do tronu francuskiego.

Frankfurt, 6. Lipca. — Dziś opuścił miasto nasze hrabia Chambord.

Rosya.

Petersburg, 25. Czerwca. — Gazeta kolońska podaje dziś wiadomości z Warszawy następującéj treści: Zapewniają tu, że gabinet petersburgski zamierza podać do rewizyi układ zawarty między Austryą, Prusami i Rosyą ze względu wcielenia Krakowa do państwa austryackiego; jako powód podają niedotrzymanie ze strony Austryi danych przyrzeczeń i obowiązań. Zebranie wojska rosyjskiego w Polsce, nie ma mieć innego celu, jak nadać przycisk i znaczenie żądaniu temu w czasie swoim. Ludwik Napoleon dał pono swe w tém przyrzeczenie. — Wiadomośń tę mianuje gaz. kolońska uderzającą.

Francya.

Paryż, 4. Lipca. — Prasa francuzka przyzwyczaiła nas wprawdzie do farb kameleonowych, ale tak szybkiéj zmienności a bez zachłyśnienia, nie dała jeszcze dowodu jak teraz. Przed trzema dniami nie było dla niéj nic w świecie chytrzejszego nad Austryą, nic wiarołomniejszego od Albionu — dzisiaj Austryacy wcale już nie tak źle się przedstawiają, a Brytyjczycy to starzy wierni sprzymierzeńcy. Prasa francuska tak jest pozbawioną punktu ciężkości w sobie saméj, iż go co rano szukać musi — u zwierzchności. Na dzisiejszy ton dzienników paryzkich wpłynęła jak widać rozmowa barona Bourqueney z hr. Buolem.

— Hr. Persigny, zwolennik jawny przymierza angielskiego, odjechał do Londynu, a królowa Wiktorya, jeżeli wszystko pójdzie po myśli podróż nad Ren zamierzoną rozpocznie wycieczką do Cherbourga. Na dobitkę hr. Walewski, żarliwy przyjaciel Moskali, wyprawił do wszystkich poselstw francuzkich po dworach zagranicznych okólnik w którym odpiera nieufność i obawę Europy przed Francyą a upewnia, że tak naród francuzki jak i jego władza przejęci są zamiłowaniem pokoju, że słowa cesarza wyrzeczone w Bordeaux *L'empire c'est la paix* muszą się stać prawdą. — Jeżeli jednak polityka zewnętrzna tchnie pokojem, zato w wewnętrznéj rozterki. Ostatnie posiedzenie ministrów (donosiliśmy o niem wczoraj) odbyło się bardzo burzliwie, chociaż za wczesną jest obiegająca pogłoska, jakoby admirał Hamelin podać się miał do dymisyi.

— Piechota morska ma być znacznie pomnożona, gdyż dzisiejsza jéj liczba nie odpowiada tak bardzo rozszerzonéj marynarce francuzkiéj. Przysposobienia do tego, bardzo dobrze w Anglii wiadome, utrzymują publiczną opinią tego kraju w mniemaniu, że zapowiadają zamiary wojenne, i w kółkach najwyższéj arystokracyi Londynu bardzo wierzą w możebność inwazyi. Tu w Paryżu przeciwnie, jak tego dowodzi bardzo szczegółowy wywód jen. Trochu, którego mieliśmy sposobność posłuchać. Wojownik ten, w téj mierze bez wątpienia sędzia najwłaściwszy, utrzymuje iż inwazya skuteczna jest szczerem niepodobieństwem, chociaż wylądowania a to nawet armii znacznéj dokazać można. Ale w stosunkach obecnych sił wewnętrznych obudwóch tych krajów, armia taka po wylądowaniu skazanaby była na niechybną zgubę.

(Kor. Cz.) Paryż, 28. Czerwca. — W porze letniéj pomimowolnie budzi się w mieszkańcach wielkich miast chęć do podróżowania i do szukania wypoczynku wśród pięknych widoków natury lub wśród zaciszy wiejskiéj. Nie będąc na nieszczęście w rzędzie tych wybranych turystów, co mogą swobodnie przenosić się z jednego miejsca na drugie, myślą przynajmniéj, wyrywam się z rozpalonych murów Paryża i błądzę po piaskach brandenburskich. Może być iż nie zyskałem, na téj przemianie, albowiem stolica pruska nie grzeszyła nigdy zbytkiem wyobraźni. W téj idealnéj podróży, nie mogę opisywać szanownym czytelnikom pięknych krajobrazów, a tem mniéj bawić się dowcipem lub rozweselać humorystyką fantastyczną. Postawiwszy raz stopę na ziemi téj brandenburgskiéj, o czemże właściwiéj wypada mi mówić jak o wpływie rządu na charakter i usposobienia pojedyńczych ludzi? W naszych czasach bardzo często powtarzają się skargi, obwiniające nasze społeczeństwa o indywidualizm, i o dążności materyalne. Nie jest celem naszym rozbierać słuszność podobnych zarzutów, ograniczamy się na wykazaniu przyczyn rodzących indywidualizm polityczny i następstw z niego płynących. Formie listowéj nie odpowiadają ścisłe wywody i rozumowania, dla tego chętnie korzystamy z nowego dzieła Hayna opisującego w sposób żywy i ciekawy życie Wilhelma Humboldta, a przez to wywiązując się z naszego zadania, będziemy mogli zarazem nadać korespondencyi naszéj więcéj rozmaitości i interesu.

Wilhelm Humboldt brat sławnego naturalisty pochodzeniem, stanowiskiem, nauką i charakterem zasługuje na poważną uwagę. Stosunki ścisłéj przyjaźni łączyły go z Schillerem i Goethem i najpierwszemi uczonemi swego czasu. Sprawował najważniejsze funkcye polityczne, i należy bez wątpienia do najznakomitszych ludzi stanu, jakich Prusy wydały. Nauką i dziełami wywarł wpływ zbawienny na literaturę i zapewnił sobie chlubną nieśmiertelność. Oprócz tych zalet i zasług śmiało dodać można iż był szczęśliwym. Pochodząc ze znacznéj i bogatéj familii miał wolny przystęp do wszelkich godności, a miłość wiedzy i w wysokim stopniu rozwinięte uczucie piękności, uspasabiały go do życia wyższego idealnego. W towarzystwie żony czytał po grecku Homera, a historya Penelopy i Nausiki powtarzana uprzejmiéj przez jéj nadobne usta nabierała więcéj uroku i wdzięku. Żywot podobnego człowieka, bogato uposażonego od natury i od społeczeństwa nastręcza wiele ciekawych szczegółów, ujmujących nowością i oryginalnością. Widząc w nim miłość nauki posuniętą prawie do kapłaństwa czujemy silniéj potęgę idei i prawdy. Gorliwość i zapał ożywiały wszystkie jego prace i utrzymywały czystość serca i energię umysłu. Prawie do saméj śmierci pozostał młodym i zachował tę świeżość duszy jaką każda wyższość pociąga i zajmuje. Zastanawiając się nad życiem tego znako-

mitego męża nieraz mi się nasuwała myśl, aby to pomiędzy nami mogła zakwitnąć podobna miłość do nauki, i aby u nas ludzie naukowi chcieli naśladować podobne wzory!

Gdyby nam miejsce pozwalało, rozmyślalibyśmy chętnie nad charakterem i pracami Humboldta, lecz obecnie powrócić nam należy do obranego zadania. Organizacyą i usposobieniami należał zupełnie do innego świata, o jakim marzyć można, a którego prawdopodobnie ludzkość nigdy już nie osiągnie. Świat grecki, piękny i harmonijny odpowiadał potrzebie jego duszy i dla tego żył w nim wyłącznie i według niego kształcił swe wyobrażenia i uczucia. Przypatrując się bliżéj jego życiu, zdaje się iż Grek z czasów Peryklesa zabłąkał się jakimś przypadkiem nieznanym w pośród narodów północnych, a piękne Ateny przemienił na jednostajny Berlin i Poczdam. Dusza jego artystyczna w stosunkach istniejących nie mogła znaleść odpowiedniego spoczynku i zadowolnienia. Czas w jakim żył wydawał mu się żelaznym, który przedstawia wiele przedmiotów godnych zajęcia, lecz zbywa mu na głębokości i wyższości, koniecznych do używania moralnego. Dla jego serca i wyobraźni potrzeba było pogodnych krain, gdzie same czyste formy przebywają, gdzie ponura burza nędzy niedochodzi a smutek nie zatruwa duszy.

Przypatrzmy się cokolwiek bliżéj jak się kształcił ten człowiek którego dewizą było: »dojrzewać w ideach i przez idee wznosić się nad życie«. Wilhelm Humboldt urodził się w czasach uważanych ze stanowiska artystycznego najsuchszych i najrozpaczniejszych. Fryderyk wielki wychodząc z téj zasady »iż potrzebe rządzić dla ludu lecz bez jego udziału«, zaprowadził mechanizm biurokratyczny pochłaniający wszelką żywotność i krępujący wszelką samoistność. Ponieważ według jego opinii Niemcy zdolni byli tylko: »do jedzenia, picia i bicia się«, dla tego popierał swym wpływem przeważnym dążności filozofii francuskiéj. Nauka opierająca się na mechanizmie umysłowym odpowiadała mechanizmowi administracyjnemu, i dla tego skwapliwą opiekę zyskała od tronów. W téj racyonalnéj pustyni obudziła się żądza w duszach do jakiéjś poetyczniéjszéj i romantyczniejszéj doliny. Kobiety zwłaszcza które pod każdym niebem i w każdym klimacie wplatają niebieskie w ziemskie życie, dały powód do reakcyi. Serce ich czułe oburzyło się zimny i obrachowany rozum. Zawiązały pomiędzy sobą towarzystwo, pewien rodzaj związku cnoty, mającego na celu kształcić uczucia i rozwijać miłość. Humboldt pokochał się w jednéj z propagatorek téj sentymentalnéj dążności i na jéj wstawienie przyjęty został na członka towarzystwa. Z początku wahał się i nie uważał się za zdolnego do podobnéj misyi, lecz ta skromność i naiwność tem więcéj zyskiwała mu sympatyi, i robiła go pożądańszym towarzyszem. Naturze jego głębokiéj wewnętrznéj i zmysłowéj nie odpowiadał ani suchy materyalizm francuski, ani też chorowity sentymentalizm kobiecy. Dusza jego czerstwa i artystyczna nie mogła znaleść spokoju w epikureizmie wyrachowanym i fantastycznym, stworzył zatem sobie daleko wyższy, pełniejszy i idealniejszy. Według jego teoryj, keżdy człowiek powinien starać się wyszukać właściwość i takową oczyścić z wszelkiéj przypadkowości! Celem więc życia powinno być najwszechstronniejsze o ile możności wykształcenie, albowiem o tyle działa się na ludzkość, o ile udoskonali się i rozwinie własne przymioty. Idee zostały głównym jego światem, i indywidua i ludzkość jedynymi przedmiotami godnymi miłości. Będąc w Rzymie, w którym, jak mówi Goethe: »czuje się iż się jest świadkiem wielkich obrad losu« pisał do swych przyjaciół, »iż świat nasz nie jest wcale światem, gdyż budzi tylko żądzę do przeszłości lub do niepewnéj przyszłości, która dopiero kiedyś ma nastąpić. W tym stanie rozpacznym fantazya i uczucie szukają punktu oparcia i mogą go tylko tutaj znaleźć.« Lecz to jeszcze pod tym warunkiem kiedy Campagna pozostanie niezaludnioną, a Rzym niebędzie ucywilizowanem miastem i skoro nikt w nim nie będzie nosił sztyletu: »a wtedy będzie panować w Rzymie boska anarchia, a sam zaś Rzym pozostanie niebieskę pustynią i otworzy się miejsce dla cieniów z których każdy więcéj wart jak cały rodzaj ludzki!« Ludzi i stosunki uważał za środek wykształcenia i za pewien rodzaj estetycznéj przyjemności. Jakkolwiek ubolewał nad położeniem smutnem przyjaciółki swéj Karoliny Dieve nieszczęśliwéj ofiary losu i okoliczności, przecież pomimo szczeréj dla niéj sympatyi artystycznem okiem patrzał w jéj zbolałe serce i zagłębiał się w jéj duszę jak arcydzieło pociągające pięknością i rozmaitością. Uczucie patryotyczne było mu prawie obce i kochał tylko język niemiecki jako najzdolniejszy do oddania wszystkich niezrównanych piękności literatury greckiéj. I czegoż szukał ten idealista w życiu? Idei człowieczeństwa i rozkoszy moralnéj jaka wynika z wtajemnicznia się w nią i kosztowania jéj szczytności.

Z takiem usposobieniem człowiek nie mógł marzyć na podobieństwo Platona o ideale porządku towarzyskiego, lub o śnie Scypiona na podobieństwo Cycerona, lecz mógł tylko postawić sobie zadanie do rozwiązania, jakie jest stanowisko w państwie najwięcéj sprzyjające swobodnemu się rozwijaniu ludzi?« Na pytanie to odpowiedział w dziełku malującem na celu wykazanie granic do jakich działalność państwa rozciągać się winna. — Wilhelm Humboldt w sposób trafny i prawdziwy wykazał wszystkie następstwa płynące z rządów biórokratycznych.— W tym porządku sztucznym państwo jest czemś zewnętrznem. Wychodząc z téj zasady Wilhelm Humboldt stara się zmniejszyć to złe, i ograniczyć atrybucye państwa o ile możności najmniéj ważnego zakresu. Według jego opinii państwo ma tylko bierne znaczenie i przestrzegać winne bezpieczeństwa prywatnego i publicznego. Rząd nie jest bynajmniéj wypływem ducha narodowego, i nie stanowi części istotnéj w organizmie towarzyskiem, lecz spełnia tylko funkcye bezpieczeństwa. Znakomity ten uczony, który marzył w młódości, aby wszystkich chłopów i robotników wykształcić na artystów, nie pojmował prawdziwego obywatelstwa, a tem samem nie czuł ważności życia publicznego, jedynie zdolnego rozwinąć charakter i swobodę moralną, bez jakiéj ani sztuka, ani literatura nie mogą nabrać właściwego znaczenia i wywrzeć zbawiennego wpływu. Według téj teoryi państwo zostaje w ciągłéj walce z niepodległością indywidualną, są to dwa bieguny ustawicznie się odpychające i dążące do innego kierunku. Dla Greka życie polityczne było najwyższym szczytem działalności i najpiękniejszą harmonią czynności umysłowych i moralnych. Dla nas zaś państwo jest ciężarem i klęską od jakich chcemy się koniecznie uwolnić. Do idei selfgovernmentu nie przyprzywięzujemy znaczenia obywatalskiego, wkładającego obowiązki publiczne do spełnienia, lecz uważamy ją za broń odporną przeciwko wymagalnościom biurokratycznym. Podstawą naszego stanowiska i sądu jest egoizm, z tą tylko różnicą, iż ludzie wyżsi nadają mu formy wykwintniejsze i idealniejsze. Nie przeczę, aby nie było poetycznem, pod pięknem niebem i wśród boskich widoków patrzeć ze szczytu Aventinu na świat w towarzystwie uprzejméj żony, nadobnym głosem oddającéj dźwięki muzykalne Pindara i gubić się w harmonii odwiecznéj i w niezmierzonéj nieskończoności. Nie przeczę, aby epikureizm artystyczny, nie był wyższym od materyalizmu grubego, i polegającego na zwyczajnem zaspokojeniu zmysłów, lecz tak jeden jako i drugi jest wyrazem egoizmu przeciwnego patryotyzmowi i powinnościom obywatelskim.

Na dowód tego przypomnijmy sobie na chwilę niedaleką przeszłość. Cóż się działo w Niemczech po zwycięztwach francuskich? Wolff sławny filolog czytał spokojnie Homera, Humboldt Eschyla, Hegel troszczył się o swój rękopism fenomenologii ducha, a Goethe marzył o literaturze świata. Społeczeństwo składa się tylko z dwóch klas, to jest artystów goniących za humanizmem i z filistrów nie znających nad domowe szczęście wyższego ideału i wznioślejszego obowiązku. Artysta tworzy sobie epikureizm estetyczny, poeta chce tylko śpiewać dla ludzkości całéj, filozof przebywa w eterycznych obłokach idei a kupiec chce wolnego i nieograniczonego handlu. Wszędzie egoizm i kosmopolityzm, wszędzie abstrakcya i pomimo wzniosłéj idealności najsmutniejszą rzeczywistość. Od wieku przeszłego panują dwie dążności równie zgubne i niebezpieczne. Jedna utrzymuje, »iż wszystko dla ludu, tylko bez jego udziału, a druga, iż wszystko dla ludu i przez lud«, cóż znaczą te zasady? Monarchizm i demokracya głoszą socyalizm i są wyrazem tego smutnego stanu spółeczeństw, gdzie tylko egzystują indywidua bez tradycyi i bez spójni moralnéj. Skoro tylko pomiędzy ludźmi majątek stanowi jedyną różnicę i zasługę, wtedy potrzeby polityczne nie mają żadnego znaczenia, a egoizm nurtuje i podkopuje wszystkie stosunki.

Anglia.

Londyn, 4. Lipca. — W dzisiejszym Observer czytamy: »Sesye parlamentu trwają już blisko cztery miesiące, i zapewne w trzecim tygodniu bieżącego miesiąca a najpóźniéj 1. Sierpnia się ukończą.« Court Journal powątpiewa, czy królowa zamknie parlament osobiście.

— Królowa opuści dzisiaj stolicę, aby się udać do obozu w Aldershott a następnie do Osborne. Król belgijski także dziś wyjedzie; przed powrotem do swego kraju odwiedzi jeszcze hrabinę Neuilly w Hastings.

— Court Journal zajmuje się dziś kwestyą etykiety parlamentarnéj. którą poruszył wypadek zdarzony w przeszły poniedziałek. W owym dniu Carl Stanhope był właśnie w całym zapale mowy przeciwko odrębnym liturgiom, kiedy weszła królewska komisya i przerwała mu głos oznajmieniem przyjęcia przez królowę rozmaitych bilów. »Z téj okazyi, mówi Court Journal położono pytanie, czy może być jaka okoliczność krom osobistego przybycia koronata, coby mogło dać prawo lordowi kanclerzowi do wezwania para, aby się udał na swoje miejsce.«

(Kor. Cz.) Proces pp. Truelove i Tchorzewskiego będzie miał, jak się zdaje, więcéj rozgłosu niż z początku mniemać było można, przez niespodziewane rozmiary, jakie z kolei przybrał. Obrońcy nie mogli się długo zgodzić czyli powołają świadków, lecz nakoniec zdawali się chcieć odstąpić od téj obrony, stosując się w tem do zdania lorda Campbell i sir Fitzroy Kelly, prokuratora jlnego, którzy twierdzili że stawienie świadków nie jest właściwe w procesie dotyczącym prasy. Tymczasem sprawa ta dyskutowaną była na radzie ministrów i ku powszechnemu zadziwieniu stanęło na tem, że świadkowie mają być słuchani. Wskutek tego prokurator jlny zażądał odroczenia procesu w celu zebrania świadków przeciw tym, jakich obrońcy powołali. Proces ma się zacząć 22. t. m. i mówią że obecnych będzie kilka osób które znaczne role grały w wypadkach 2. Grudnia 1851. Trudno jest domyśleć się jaki powód ma rząd sprawę tę podnosić i nadawać jéj rozgłos. Nie zdaje się aby to było w celu dogodzenia żądaniom rządu francuskiego, bo podobne rozmazywania mogą tylko rozjątrzyć stosunki obu krajów temwięcéj, że niemożna liczyć z pewnością na potępiający wyrok przysięgłych. Przeznaczeni do tego procesu przysięgli są »Special Juries,« wybrani z pomiędzy kupców i majętnych ludzi, a nie »Common Juries,« z mieszkańców bez różnicy, których orzeczenia łatwe było do przewidzenia. Można się słusznie obawiać, że proces ten znowu zakłóci spokój przywrócony uspokajającą notę w Monitorze i mianowanie p. Delangle w miejsce jenerała Espinasse. Od chwili téj zmiany prawie wszystkie dzienniki radują się i przymilają Francyi, jeden tylko Times, nieliczące kilku zawziętych mniejszych pism, zżyma się i widocznie w złym jest humorze, a pan Meager, jego paryski korespondent nieprzestaje wydawać wojny wszystkiemu co się dzieje we Francyi. Często też Times bywa zatrzymany na poczcie francuskiéj i była już wzmianka że wraz z Kolońską gazetą ma podzielić los Independance belge. Byłaby to wielka strata dla administracyi tego dziennika, która już i tak wielkie szkody przyniosła, przez tak zwane groszowe dzienniki (penny newspapers). Spekulacya ta, przez niesłychany pokup zupełnie się powiodła i chyba przez zbyteczne rozmnożenie się tych publikacyj, niepodobną się stanie. Dziwna że istnieć mogą tak tanie dzienniki, temwięcéj, że nieograniczając się na domowych wiadomościach, opłacają jeszcze dość drogo korespondentów za granicą. Tymczasem nie tylko się utrzymują, ale okazały się dobrą spekulacyą. Star znanego pana Richard Cobden ma najwięcéj pokupu i w wielu miejscach zastąpił nawet Timesa. Czerpie on wprawdzie najwięcéj z większych dzienników, ale streszcza rozwlekłe ich często artykuły i prawie w jednym czasie z niemi wydaje. Przytem wstępne artykuły i przeglądy wiadomości codziennych, doskonale są napisane. Star i Telegraph wychodzą na dużym arkuszu, jak dzienniki francuskie, dwa razy na dzień równie jak Morniug i Evenig Star lub Telegraph. Prócz tego są inne Morning i Evening News i co dzień powstające nowe. Standard zaś wychodzi co dzień w tak dużym formacie jak Times, za jednego penny. Times chociaż ucierpiał, ma jednak zawsze największą liczbę abonentów. Po niem Daily News, jedyny dziennik prawie, który między współpracownikami ma kilku cudzoziemców. Dla tego też najlepsze ze wszystkich dzienników ma pojęcie stosunków obcych i nigdy niezawiera podobnych niedorzeczności jak Globe, Morning Advertiser i często nawet stary Times.

Król belgijski z księciem i księżną Brabancką i hr. Flandryi, znajdują się

obecnie w odwiedzinach u królowéj, równie jak parę książąt z Niemiec. Słychać o projekcie małżeństwa między hr. Flandryi a drugą córką królowéj, księżniczką Alicyą, książęta Nemour i Aumale, często dają się widzieć w kołach tego zjazdu rodzinnego. John Bull niemiałby nic przeciw tym częstym odwiedzinom, gdyby niemusiał ponosić wydatków tych podróży, ale mniéj chciwy widoku uroczystości niż Francuz, często się odzywa żeby właściwéj było aby ci płacili którzy podróżują.

Izba pomimo dłuższych i często w dodatku rannych posiedzeń, niemoże dojść do rezultatu względem przyszłych rządów w Indyach. Niezdaje się aby był jeszcze czas przed odroczeniem izb do do wypracowania nowéj konstytucyi, zapewne więc prowizoryum z małemi odmianami pozostanie.

W Indyach żadne ważne zmiany lub wypadki niezaszły. Wojsko ma niesłychanie cierpieć przez upały. Times umieścił list ostatni pana Russell przerwany jego chorobą, dodając że odtąd korespondent jego z Bombay dostarczać będzie wiadomości. Wielka to strata dla publiczności angielskiéj bo pośród tylu fałszów urzędowych i przywatnych, rzetelne spawozdania pana Russell prawdziwe światło rzucały na wypadki.

Dr. Bernard, jak można było przewidzieć, stara się teraz spieniężyć swój tryumf. Objeżdża obecnie Anglią i daje *Lectures* (prelekcye) o stanie politycznym i socyalnym Francyi. Już się dał słyszeć w Greenwich i Newcastle. Pochlebstwa jakiemi Anglików obsypuje, a które oni tak lubią, odbierają im pamięć, że przemawia do nich człowiek który, niewchodząc w jakim celu, lecz przygotował zamach gdzie tyle niewinnych ofiar paść musiało i wysłał na pewną śmierć zgłodniałego nędzarza jak był Rudio, sam zaś bezpiecznie czekał w Anglii aby z tego skorzystać.

Austrya.

Wiedeń, 4. Lipca. — Ost-Deutsche-Post stara się wykazać niepodobieństwo przymierza rosyjsko-francuskiego. W artykule tym czytamy między innemi: Ten fakt sprzeciwia się już temu przymierzu, że dynastya rosyjska dumniejsza niż jakakolwiek inna, trzyma się zasady historycznéj prawoistotni. Nawet Napoleon I. na szczycie swéj potęgi doznał dumy rosyjskiéj, gdy ubiegał się o rękę księżniczki rosyjskiéj. Daléj jest w żywéj pamięci, że właśnie Aleksander I. nastawał na rozłączenie sprawy Francyi od sprawy Napoleona. Aleksander sam podpisał manifest wyłączający od tronu nietylko Napoleona I. ale wszystkich familij téj członków. Wspomnienia te, mówi ten dziennik, nie mogły się zatrzeć w dynastyi Napoleona i można przyjąć, że właśnie ta pamięć podała w ręce Francyi broń przeciw Rosyi. Zjazd w Sztutgardzie nie usuwa wcale myśli tu rzuconéj co do stosunków dynastycznych między Rosyą a Francyą, owszem stwierdza takową. Zaszła tam ze strony niewiast demonstracya przypominająca mocno wyrażenia, jakiemi odrzuciła cesarzowa matka starania się Napoleona I. o rękę córki jéj.

Wiedeń, 5. Lipca. — Komisya mająca być wysłana do Czarnogóry, nie ma się wcale zająć regulowaniem, jak raczéj przygotowaniem prac pomocniczych tj. wypośrodkowaniem terytoryalnéj granicy, która istniała prawnie w r. 1856 między terytoryum bezpośrednim Porty a Czarnogóry. Uregulowanie zaś granicy jest wyłączną pracą konferencyi posłów w Konstantynopolu zasiadającéj.

Tryest, 1. Lipca. — Gazeta triestska pisze: Rosyi i Francyi zdaje się, iż nadszedł czas, że mogą mocno stanąć nad Adryą. Oba narody łączą do tego swoje chciwe usiłowania. Szczególniéj Rosya od wielu już lat bez ustanku stara się, chorągiew swą wywiesić nad brzegami iliryckiemi, przybliżając się coraz bardziéj od strony Dunaju. Jak odpartą została aż po za Pruth, tak tém mniéj uda jéj się z strony morskiéj wedrzeć się w kraje tureckie, choć ją wspiera flota francuska. Nie masz miejsca nad brzegiem adryatyckim, któreby nie było w niewątpliwém posiadaniu Turcyi lub Austryi. Każdemu wdzieraniu się gwałtem i mocą się zapobieży.

Włochy.

Turyn, 2. Lipca. — Dom Rothschildów pożyczył Piemontowi 40 mil.

Hiszpania.

Madryt, 3. Lipca. — Espana donosi, że w wielu miejscach Hiszpanii wielu zbiegów, najwięcéj Francuzów, którzy przeszli do Hiszpanii z Gibraltaru przytrzymano.

Azya.

Bombaj, 4. Czerw. — Monitor d'armée ogłasza o położeniu sprawy w Indyach artykuł wedle dokumentów, które, jak twierdzi, jeszcze w Europie nie są znane, sięgające do 10. Maja. Wyjmujemy z nich co następuje: Stan królestwa Audh był wątpliwy; załoga angielska w Luknow zmniejszyła się przez okropne choroby do 2500 ludzi, gdy tymczasem rokoszanie z każdym dniem rosną i chwytają się okropnéj taktyki uderzając od razu z wielu stron ciągle na nieprzyjaciela. Begunowie posiadający trzy znamienite wojenne zdolności: czynność, odwagę i zręczność, nastręczają operacyom żywą jedność. Rozrządzają wielkiemi siłami i umieli do siebie przyciągnąć wielkich posiadaczy dóbr, których mienie niedawno skonfiskowano; ci obiegają kraj z bronią w ręku tłumnie i niepokoją bez ustanku Anglików. Rohilkund jest w ręku powstańców. Za nieżywego ogłoszony Bahadur khan żyje jeszcze i wywiera wielki wpływ w kraju, który dobrze zorganizował. Nena Sahth, który miał być chorym i bezsilnym, jest w sile zdrowia i stoi na czele 18,000 ludzi; żyje w zgodzie z innemi naczelnikami. Na granicy zachodniéj od Audh między Ażimghur i Tyzabad stoi lud uzbrojony; powstańcy obsadzili tu 14 twierdz, z których każda pojedyńczo musi być obleganą. Anglicy są za słabi, aby mogli stawić zaporę ich ruchom. Ważnym rezultatem było wzięcie miasta Ihansi, dzielnie bronionego; przynosi ono wielki zaszczyt broni angielskiéj i jenerałowi Rose. Nie mogli atoli zwycięzcy całkowitéj z niego odnieść korzyści, bo ich było za mało.

Rozmaite wiadomości.

— Według meteorologicznego buletynu paryskiego obserwatoryum, które zawiadamiają codziennie telegrafem o stanie atmosfery z najgłówniejszych miast Europy, zrobiono w tym miesiącu postrzeżenie, że prawie zawsze o 9téj godzinie rano od dnia 1. Czerwca, jest 18 do 23 stopni gorąca w Paryżu, Madrycie i Florencyi, a o tym samym czasie w Konstantynopolu i Petersburgu prawie jednakowe, gdyż 12 do 14 sopni. Stan barometru w Europie i jednéj części Azyi zmieniał się prawie nieznacznie.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 7. Lipca 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) wielki odbyt po miernych cenach, wypowiedziano 100 węcpli; na Lipiec $42\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ pł., na Sierpień 44—$43\frac{5}{6}$—$\frac{1}{2}$ pł., na Wrzesień Październik 45—$44\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ pł., na Październik Listopad 46 do $45\frac{1}{2}$—45 pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) nieco spadła w cenie; w miejscu (bez beczki) $16\frac{5}{6}$—$17\frac{1}{3}$ (z beczką) na Lipiec 17 pł., na Sierpień $17\frac{2}{3}$—$\frac{1}{2}$ pł., na Lipiec Sierpień Wrzesień $17\frac{3}{4}$ pł., na Sierpień Wrzesień $18\frac{1}{2}$—$\frac{1}{6}$ pł., na Wrzesień Październik $18\frac{1}{2}$ pł.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 7. Lipca.

Pszenica 62—78 tal.

Żyto 45—46 tal., na Lipiec Sierpień $46\frac{1}{2}$—$44\frac{1}{2}$—45 tal., na Wrzesień Październik i Październik Listopad $50\frac{1}{2}$—46—$46\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 40—44 tal.

Owies 34—36 tal.

Olej rzepiowy $16\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec $16\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $16\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $16\frac{2}{3}$ tal., na Październik Listopad $16\frac{1}{3}$ tal.

Olej lniany $14\frac{1}{4}$ tal.

Okowita 20 tal., na Lipiec Sierpień $20\frac{1}{12}$—$19\frac{1}{2}$—20 tal., na Sierpień Wrzesień $20\frac{1}{2}$—$19\frac{3}{4}$—20 tal., na Wrzesień Październik $22\frac{1}{2}$—$21\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad 21—20—$\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 7. Lipca.

Pszenica na Wrzesień Październik 72—70 tal., na wiosnę 73 tal.

Żyto 43—44 tal., na Lipiec Sierpień $43\frac{1}{2}$ tal., Sierpień Wrzesień 44 tal., Wrzesień Październik $45\frac{1}{2}$—44—$44\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $47\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $16\frac{1}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $16\frac{1}{6}$ tal.

Okowita $18\frac{1}{4}$ proc., na Lipiec Sierpień $17\frac{1}{4}$ proc., na Wrzesień Październik $17\frac{3}{4}$ proc.

Przybyli do Poznania 8. Lipca.

BAZAR: prob. Kunze z Kembłowa, Kużniak z Gostynia, Łubiński z Kiączyna, Wierzbiński z Starego, Suchorzewski z Wszemborza, Lipski z Ludom, Swięcicki z Szczepankowa, Pinschower z Bartelsee, Zakrzewska z Ziółkowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Schmidt z Góry, Wilhelmi i Kleist z Torunia, Kühling i Bite z Berlina, Bergner z Zielonéjgóry, Schiff z Wrocławia, Köller z Wald, Luthaus z Wiednia.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Gräntz i Gollmütz z Berlina, Callmann z Moguncyi, Müller z Kolonii, Martini z Zgorzelicy, Lehmann z Nietąszkowa, Langenmayer z Rogoźna, Seyffert i Nichels z Brunświku, hr. Bniński z Samostrzela, Winterfeld z Mur. Gośliny, Obiezierski z Retschke.

HOTEL DU NORD: Chłapowski z Turwi, Moszczeński z Jeziórek, Sławski z Komornik, Grabowski z Koninka, Swiętonecki z Mińska, Lauter z Chojnic.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Dütschke z Rąbczyna, Gaffke z Słocina, Wieczorkiewicz z Bonikowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Krüger z Śremu, Tybiszewski z Ostrowa, Grossmann z Wschowy, Cunow z Skoków.

HOTEL PARYZKI: prob. Szczodrowski z Giecza i Osmolski z Chodzieża, Nehring z Trzemeszna, Lichtwald z Bednar, Baranowski z Gwiazdowa, Zawadzki z Świerkowca, Wilkoński z Graboszewa, Sulerzycki z Chomiąży, Jeske z Bukowca i Radoński z Rudnicza.

HOTEL EICHBORNA: Hudschon i Stein z Warszawy, Salinger z Szamotuł.

HOTEL BUDWIGA: Reich z Sczysbelkowa, Weinhold z Dąbrówki, Niklas z Bielaw, Markwald z Wągrowca, Prause z Podzamcza, Grzegorzewski z Kościana, Walter z Krzywina, Riffert z Rogoźna, Misch z Obrzycka, Lewek z Swarzędza i Cohn z Środy.

EICHENER BORN: Cohn z Miłosławia, Pariser z Gniezna, Schempin i Byk z Zaniemyśla.

POD KORONĄ: Oettinger z Rawicza, Beradt z Grodziska, Eckman z Berlina i Munter z Pniew.

POD TRZEMA LILIAMI: Heyducki z Wrocławia, Hartmann i Hunger z Pleszewa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Łaszczyńska z Gniezna, Nowy rynek nr. 30; Peiser z Gniezna Rynek nr. 64.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Czerwcu r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było. nastąpi dnia 9. i 10. t. m.

Poznań, dnia 7. Lipca 1858.

Magistrat.

WEZWANIE PUBLICZNE.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 6. Maja 1858.

Posiedziciel nieznajomy wexlu prostego, który restaurator Moossdorf w Poznaniu w dniu 9go Sierpnia 1857. na order Wilhelma Nerlich na 20 Tal. wystawił, który następnie na order Moritza Loewenthal wystawiony został, i który zginął, wzywa się niniejszém, aby takowy najpóźniéj w terminie dnia 2. Sierpnia r. b. przed południem o godzinie 11téj przed Ur. Crousaz, Radzcą Sądu powiatowego w izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym, nam przedłożył, w przeciwnym bowiem razie amortyzacya wexlu nastąpi.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Królewski Sąd Powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 26. Stycznia 1858.

Nieruchomość do oberzysty Roberta Przybylskiego należąca, w Poznaniu na przedmieściu Śgo. Marcina pod liczbą 235. położona, oszacowana na

50,840 Tal. 29 Sgr. 3 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, ma być dnia 14. Września 1858. r. przed południem o godz. 11. i po południu w zwykłém miejscu posiedzeń sądowych wstecz sprzedana.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj nie wynikającéj, zaspokojenia poszukują z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Aukcya koni.

W dniu 11. Sierpnia r. b. o godzinie 9. z rana ma być sprzedana na tutejszém podwórzu stadniny, jeszcze nie oznaczona liczba ogierów, rozmaitego wieku, a to przez publiczną licytacyą za złożeniem natychmiast pieniędzy.

Zamek Sierakow, dnia 28. Czerwca 1858.

Meissner, Koniuszy krajowy.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Na skutek wniesionych żądań o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce jakoby skradzionych, zniszczonych lub zatraconych Listów Zastawnych a mianowicie:

a. Listy Zastawne 2go Okresu.

Lit. *A.* 290,483. na Złp. 20,000 czyli Rs. 3000 z 12tu kuponami, od włącznie 2go półrocza 1855. do włącznie 1go półrocza 1861.

Lit. *C.* 239,686.
Lit. *C.* 242,786. } po Złp. 1000 czyli Rs. 150 z 5ciu kuponami od włącznie 1go półrocza 1852. do włącznie 1go półrocza 1854. roku.

Lit. *C.* 294,403. na Złp. 1000 czyli na Rs. 150 z 9ciu kuponami od włącznie 1go półrocza 1850. do włącznie 1go półrocza 1854.

b. Kupony od Listów Zastawnych 2go Okresu.

1. kupon od Listu Zastawnego Lit. *B.* 259,710.
Lit. *B.* 284,682.
Lit. *B.* 285,615.
Lit. *B.* 286,785.
Lit. *B.* 289,235.
Lit. *B.* 307,312. } z 2go półrocza 1852. każdy na Złp. 100 czyli Rubli sr. 15.

c. Listy Zastawne 3go Okresu.

Lit. *A.* 1207.
Lit. *A.* 3063. } po Rubli sr. 3000 z 9ciu kuponami od włącznie 1go półrocza 1857. do włącznie 1go półrocza 1861. roku.

Lit. *B.* 11,573.
Lit. *B.* 11,575.
Lit. *B.* 11,576.
Lit. *B.* 20,983.
Lit. *B.* 21,069.
Lit. *B.* 21,070.
Lit. *B.* 21,071. } po Rs. 750 z 9ciu kuponami od włącznie 1go półrocza 1857. r. do włącznie 1go półrocza 1862. r.

Lit. *D.* 91,981.
Lit. *D.* 92,390. } po Rubli sr. 75 z 9ciu kuponami od włącznie 1go półrocza 1857. r. do włącznie 1go półrocza 1861.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w wykonaniu Art. 124. Prawa z dnia 1./13. Czerwca 1825. wzywa wszystkich posiadaczy takowych Listów Zastawnych i kuponów i tych, którzyby do ich własności prawa mieć mogli, aby z takowemi do Dyrekcyi Głównéj w Warszawie w ciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych, niezawodnie zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, rzeczone Listy Zastawne z kuponami i kupony umorzone, i za nie mające żadnéj wartości ogłoszone, zaś w miejsce ich duplikaty stronom interesowanym wydane, oraz należności za kupony z półroczów upłynionych wypłacone będą.

W Warszawie, dnia 9/21. Lutego 1858. roku.

Prezes Rzeczywisty Radzca Stanu

Białoskórski.

Assessor Koll. Pisarz ***Brzozowski.***

Podaję do publicznéj wiadomości, że urządziłem na placu Wilhelmowskim Nr. 6. pracownię fotograficzną, która dziennie od 9—12 i od 3—6 godziny otwartą będzie. ***E. Trąmpczyński.***

W połowie t. m. rozpocznę mój kurs tańca w Wągrówcu. ***Kornel Szczepański.***

Słynne pióra stalowe **Alexandra** w Birmingham, podwójnie cementowane, najświeższéj emissyi, ma na wyłącznym dla W. X. Poznańskiego składzie ***Antoni Rose*** w **Bazarze.**

Sądowa wyprzedaż
przy ulicy Fryderykowskiéj 32B.

Do massy konkursowéj H. Żuromskiéj z domu Schultz, przybyły teraz jeszcze dodatkowo ***rozmaite towary,*** jako to:

czarne i białe koronki, strojne wstążki, prawdziwe aksamity, haftowane batystowe stryfle, materye jedwabne, piękne kapelusze zimowe, ubiory zimowe dla dzieci i towary drobiazgowe,

dla czego wyprzedaż jeszcze do 18. m. b. trwać będzie.

Ceny dawniejszych zapasów, aby ich się spiesznie pozbyć, znów zniżone zostały.

Poznań, dnia 6. Lipca 1858.

Henryk Rosenthal.

Walne zebranie Towarzystwa naukowéj pomocy w powiecie Krobskim odbędzie się we Czwartek 15. Lipca r. b. o godzinie 10téj z rana w Krobi, na które się tak członków jako i tych, którzy sobie przystąpić życzą, zaprasza.

Komitet powiatu Krobskiego.

OBWIESZCZENIE.

Dobra **Byki** w Królestwie Polskiém, powiecie Piotrkowskim, przy drodze żelaznéj, w odległości werstw trzech od stacyi téjże drogi, i od miasta powiatowego Piotrkowa położone, są z wolnéj ręki do sprzedania. — Obszerność tych dóbr jest znaczna, w połowie na las zajęta; gleba gruntu pszenna i żytnia. Folwarków jest pięć, zabudowania w większéj części murowane. Siana zbiera się rocznie przeszło 600 fur. Pastwiska na każdym folwarku są obfite. Pałac murowany o piętrach, 170 łokci długi. Ogród, oranżerya, treibhaus z krzewami i kwiatami w porządku utrzymane. Cena zastósowaną zostanie do rozległości dóbr, którą pomiar obecnie na gruncie dokonywany wykaże. Sprzedaż nastąpić może w całości, lub w trzech częściach. Jeśli nastąpi w całości, żądaném będzie wyliczenie przy kontrakcie 400,000 Złotych polskich w gotowiźnie, reszta zaś szacunku na raty rozłożoną zostanie.

Bliższa wiadomość na gruncie, lub w Warszawie przy ulicy Królewskiéj pod Nrem 1062. u właściciela domu.

Wodno leczący zakład *Schoensicht* w Frauendorf pod Szczecinem.

Zakład ten, w najpiękniéjszéj położony okolicy Szczecina nad powierzchnią Odry o 250 stóp, nastręcza cierpiącym przez użycie rozsądnéj kuracyi sposobność odzyskania zdrowia. Dotąd stosunek wyleczonych do niewyleczonych okazał się jak 13—1.

Przedewszystkiem leczyć się dają:

choroby wątrobane, które mocną tuszą prędzéj, pewniéj i z równym skutkiem, co przez Karlsbad i Marienbad można usunąć; wszelkiego rodzaju wzdęcia mleczne, i towarzyszące im często uporczywe febry wracające i dychawica; rozdęcia i opuszczenia organów rodowych, i ztąd powstająca niepłodność; niemniéj słabości hemoroidalne w wszelkich formach z towarzyszącemi im chorobami błon śluzowych, reumatyzmem chronicznym, zatwardzeniem, z bólem głowy po jednéj stronie (migrena) i ciągłą różą i chorobami skórnemi. Z nader dobrym skutkiem leczono epilepsyą i cierpienia kości pacierzowéj, byle nie bardzo zastarzałe, jako i wszelkie słabości organów płucowych.

Dr. Scharlau.

Osoby, które wzięły bilety na loteryą fantową Domu Sierót na Śródce, a które do dziś dnia swych fantów wygranych nieodebrały, zechcą się zgłosić po takowe do Siostry Przełożonéj tegoż zakładu.

Dla zrzeczenia się dzierzawy ***Grodkowa*** pod Gnieznem mają być sprzedawane z wolnéj ręki 12. m. b. o godz. 8. z rana, wszelkie ruchome i martwe inwentarze, tudzież wszelkie sprzęty domowe i kuchenne.

200 młodych maciór do chowu i **200** młodych skopów ma do sprzedania **Dominium Szamotuły.**

800 owiec a między niemi **300** jagniąt zimowych z wełną, jest na sprzedaż w ***Nowém*** pod Wągrówcem.

Nasiona długiéj i okrągłéj **rzepy ścierniskowéj** jako i *Holcus saccharatus* (prosa) poleca w znanéj dobroci mój Handel nasion.

Poznań w Lipcu 1858.

Henryk Mayer, ogrodnik sztuczny i handlujący przy ulicy Królewskiéj 15*a*.

Nasienia rzepy ścierniskowéj funt po 8 Sgr. u **A. Niessing** w Lesznie.

Sprzedaż oberzy.

Z powodu stosunków familijnych, mam zamiar sprzedania z wolnéj ręki oberzy mojéj od wielu lat w Gnieźnie istniejącéj, położonéj blisko poczty. Bliższą wiadomość udzieli ***Adolf Asch*** w Poznaniu, lub ***J. Krzywynos*** w Gnieźnie.

Wyprzedaż handlu stroju prowadzonego przez Panią Augustę Levysohn z domu Falk Fabian, aby go się spiesznie pozbyć, kontynuowaną będzie po ***znacznie zniżonych cenach.***

Prawdziwe

Peruwiańskie Guano

od

Ant. Gibbs & Sons,

sprowadzone przez chlubnie znany dom handlowy N. Helfft & Comp. w Berlinie, poleca w najlepszym gatunku, **po 5 Tal. za Cetn.**

Adolf Asch w Poznaniu, Zamkowa ulica Nr. 5.

Prawdziwy

Angielski Portland Cement
w mocném i świeżém oryginalném opakowaniu,

poleca tanio ***Rudolf Rabsilber,*** Spedytor w Poznaniu.

Dla Panów Budowniczych.

Znaczna ilość dobrze wypalonéj cegły w różnych klassach z odwózką lub bez odwózki stoją pod łagodnemi warunkami do sprzedania w Poznaniu Zagórze Nr. 120. ***Edward Miehle.***

Przy ulicy Wodnéj Nr. 2. są od Św. Michała r. b. pomieszkania na 1., 2. i 3. piętrze do wynajęcia. Dowiedzieć się można przy placu Wilhelmowskim 17.

CYRK RENZA.

Dziś we czwartek dnia 8 Lipca 1858.

Wielka Reprezentacya

wyższéj sztuki jeżdżenia konnego, ułożenia koni i gymnastyki.

Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$, koniec przed godziną 10tą. Jutro reprezentacya.

E. Renz, Dyrektor.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 7. Lipca 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1856. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1853. . . .	4	$93\frac{7}{8}$	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{8}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{8}$
dito Prus Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	82
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{8}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	87
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{4}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk	$3\frac{1}{2}$	—	90